Rok XXI. Lwów, w Sierpniu 1907. Nr. 8.

PRZEWODNIK POŻARNICZY

Jeden za wszystkich — wszyscy za jednego! — Wolny, walny, wierny, wasz!

Organ Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi każdego 1-go dnia w miesiącu.

Redakcya i Administracya we Lwowie (ulica Piekarska l. 26. I. piętro).

Przedpłata:

W miejscu: rocznie 4·80 koron, „ półrocznie 2·40 „ | Z przesyłką: rocznie 5·60 koron, „ półrocznie 2·80 „

Dla członków związkowych straży pożarnych z przesyłką rocznie 1 koronę.

Ogłoszenia:

Jednorazowe umieszczenie ogłoszenia

całej stronicy	12·— koron		na $^1/_8$ stronicy	2·50 koron
„ $^1/_2$ „	7·— „		„ $^1/_{16}$ „	1·40 „
„ $^1/_4$ „	4·— „			

I. Część urzędowa.

Protokół

posiedzeń Delegatów XII. Krajowego Zjazdu ochotniczych straży pożarnych we Lwowie, w dniach 21. i 22. lipca 1907. r.

Miejsce zebrania: W dniu pierwszym sala Rady miejskiej, w dniu drugim sala Towarzystwa Strzeleckiego. Obecni: Przewodniczący: Dr. Alfred Zgórski, reprezentant Wydziału krajowego Dr. Władysław Jahl, reprezentant Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie dyrektor Michał Garapich, Prezydent miasta Lwowa Stanisław Ciuchciński z wiceprezydentem Józefem Neumanem i gronem członków Rady miejskiej, 7 delegatów ochotniczych straży pożarnych z Królestwa Polskiego, 2 delegatów ruskiego „Sokoła“, delegat Zjednoczenia słowiańskich straży pożarnych, a zarazem jako Delegat Związku czeskiego p. Józef Hubalek, 20 delegatów Związku bukowińskiego i ochotniczych straży pożarnych z Czerniowiec i z Suczawy, 100 delegatów z kraju, reprezentujących 149 związkowych straży pożarnych, członkowie Rady zawiadowczej, Komisyi technicznej i Komitetu redakcyjnego.

Porządek dzienny, dnia 21. lipca 1907.

I. Zagajenie Zjazdu.

II. Zatwierdzenie protokółu obrad Walnego Zjazdu w Sanoku, w r. 1904.

III. Sprawozdanie z czynności Rady zawiadowczej Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych za czas od 1. lipca 1904. do 30. czerwca 1906„ tudzież uzupełnienie sprawozdania z czynności do 30. czerwca 1907. (Ref. Sekretarz Związku).

V. Wybór Komisyi do zbadania sprawozdania z czynności Rady zawiadowczej.

V. Sprawozdanie Komisyi kontrolującej z rachunków Związku. (Ref. Delegat Komisyi kontrolującej).

VI. Uzupełnienie statutu w myśl reskryptu c. k. Namiestnictwą z dnia 29. sierpnia 1904. L 113052.

VII. Zgłaszanie samoistnych wniosków w myśl art. VI lit. b) statutu Związku.

VIII. Wybór Komisyi do zbadania i załatwienia tych wniosków.

IX. Wybór Komisyi dla oceny ćwiczeń strażackich podczas Zjazdu.

Początek posiedzenia: Godzina wpół do 10. przed południem.

Uchwały:

ad I.

Zgromadzonych powitał Prezydent miasta p. Stanisław Ciuchciński, następnie przemawiali Dr. Alfred Zgórski, Dr. Władysław Jahl, Michał Garapich, Michał Sijak i Józef Hubalek*).

Przystępując do obrad posiedzeń powiedział Dr. Zgórski:

„Rozpoczynając prace nasze, musimy niestety zawsze zaczynać od wspomnień żałobnych. Według niezmiennych praw natury ubywa nam co chwila kogoś z naszych drogich towarzyszy. (Obecni powstają z miejsc). Bogu chwała, że są następcy i zastępcy. Ale tych, których już między nami nie ma, nosimy

*) Przyp. Red. Przemowy te zamieszczamy na innem miejscu.

głęboko w sercu. Pozwólcie że wspomnę, zwłaszcza o śmierci tego, który od pierwszej chwili organizacyi z nami był i pracował niezmordowanie, czcigodnego ś. p. Władysława Mühlna, za którym odszedł nasz druh młodszy ale równie nam gorąco oddany współpracownik ś. p. starosta Mravincsics, którego nie brakowało na żadnem naszem Zgromadzeniu.

Panowie spełniliście już smutny obowiązek oddania czci zmarłym przez powstanie z miejsc — objaw ten będzie zapisany w protokóle.

Podaję do wiadomości, że na Zjeździe reprezentowanych jest 149 straży związkowych przez 100 delegatów.

Podaję dalej do wiadomości, że w ostatnim okresie sprawozdawczym organizacya nasza postąpiła znacznie naprzód, że liczba straży dochodzi pół tysiąca, że mamy 15.000 strażaków, a jeżeli doliczymy organizacye ruskie i zawodowe, możemy liczyć — że mniej więcej mamy 1000 organizacyi pożarnych w kraju i 20 — 25 tysięcy ludzi. Jeźli popatrzymy na stan kilkanaście lat wstecz musimy z zadowoleniem podnieść, że to krok naprzód, ale jest to niestety dopiero mały początek. — Nam potrzeba dla naszego kraju conajmniej 6000 organizacyi i conajmniej 120 tysięcy ludzi, podobnie jak to ma miejsce w Czechach — jak to nam delegat czeski powiedział, który liczy jednak tylko organizacye czeskie, obok których, jak wiadomo są i liczne niemieckie, podczas gdy ja liczę polskie i ruskie. Więc nas jest w porównaniu z Czechami zbyt mało.

W tym względzie t. j. tworzenia nowych organizacyi — obowiązek cięży w pierwszym rzędzie na nas, jako na organizatorach. Ale siły nasze zbyt słabe, nie podołają, jeśli nie będziemy mieli pomocy nietylko od władz, ale także od społeczeństwa, od gmin, gdzie zrozumienia potrzeby naszej instytucyi jeszcze wszędzie nie ma.

W ostatnich czasach nastąpił zwrot niesłychanie ważny i nader pomyślny, bo oto Tow. Kółek rolniczych zajęło się organizacyą straży pożarnych po gminach. Myśmy tam dotrzeć nie mogli i nie mieliśmy ku temu środków. Porozumiawszy się jednak z Zarządem „Kółek roln.“, które mają łatwiejszy przystęp do gmin, zrobiliśmy próbę, która odniosła jak na nasze stosunki w Gacyi, skutek wprost niespodziewany: Straże ogniowe stały się popularne na wsi, tam, gdzie chłop do niedawna uważał gaszenie ognia za rzecz zdrożną i bezbożną. Dziś lud zapala się do tej organizacyi i tworzą się bardzo szybko gniazda za gniazdem. W tym kierunku spodziewamy się wielkiej dźwigni dla rozwoju idei strażackiej.

W organizacyi naszej jednak jest błąd jeden, który niefortunnie wpływa na nasze kieszenie — dość puste tj. chęć odznak zewnętrznych. Zakładając »Straże Kółek rolniczych« sądziliśmy, że się obejdzie bez mundurów, bo włościanom jeśli mają przyrządy, mundur niepotrzebny, gdyż mają już swój własny nadzwyczaj malowniczy strój, a umundurowanie straży pociąga koszta, których gminy pokryć nie mogą. Z drugiej strony, wa lczymy o ujednostajnienie munduru i powinniśm dążyć do najskromniejszego, n. p. takiego jak czeski, który tak jest skromny, a tak pięknie wygląda. Ale tu także spotykamy się z pewną trudnością, bo do błyszczącego munduru żądają jeszcze dodatków srebnych. Jest to rzecz, na którą w kraju takim jak nasz uważać się powinno, bo mamy środki małe i powinniśmy używać ich ekonomicznie.

Obrazu 3-letniej działalności roztaczać Panom nie myślę, gdyż macie w tym przedmiocie pisemne sprawozdanie Rady Związkowej, a jest osobna komisya, która Panom zda o tem sprawę i postawi stosowne wnioski.

Na sekretarzy zapraszam pp. Antoniego Szczerbowskiego, Józefa Wierzejskiego i Jana Szafrańskiego.

ad II.

Zatwierdzono w zupełności protokół jedenastego Krajowego Zjazdu strażackiego w Sanoku.

ad III.

Bez czytania odesłano do Komisyi sprawozdanie z czynności Rady zawiadowczej.

ad IV.

Do Komisyi dla zbadania sprawozdania z czynnosci Rady zawiadowczej wybrani zostali: pp. Seweryn Ćwikliński, Michał Ryż, Józef Gendzieński, Władysław Grzędzielski i Jerzy Pytlik.

ad V.

Sprawozdanie Komisyi kontrolującej referuje pan Jerzy Pytlik.

Opiewa ono: Komisya zbadała prowadzenie ksiąg kasowych przy równoczesnem porównaniu z dokumentami i kwitami kasowymi i znalazła wszystko w zupełnem porządku. Następnie zbadała Komisya szczegółowo bilans wszystkich funduszów związkowych, zbadała odnośne kwity depozytowe i efektów, uznała, że wszystko znajduje się w zupełnym porządku, a fundusze mają zupełnie odpowiednie zabezpieczenie. Wnosi więc:

Krajowy Zjazd udziela Zarządowi Związku absolutoryum z uznaniem i podziękowaniem.

Uchwalono wśród oklasków.

ad VI.

Z powodu braku kompletu, wymaganego statutem, usuwa Przewodniczący tę sprawę z porządku dziennego.

ad VII.

Zgłoszono 24 samoistnych wniosków, a mianowicie:

A. Józef Górski z Myślenic:

1. względem ustanowienia po powiatach stałych fachowych lustratorów o ile możności bezpłatnych n. p. lustratorów powiatowych, których obowiązkiem byłoby organizowanie straży, badanie ich i dopilnowanie, ażeby gminy posiadały odpowiednie przybory;

2. o zachęcenie nauczycielstwa ludowego i duchowieństwa do organizacyi obrony pożarnej w kraju;

3. względem odbywania wspólnych ćwiczeń;

4. względem a) organizacyi i pieczy nad strażami pomocniczemi, b) odniesienia się do Związku sokolskiego

o tworzenie przy towarzystwach sokolskich także oddziałów strażackich;

5. względem zorganizowania kursu pożarnictwa dla lustratorów Wydziałów powiatowych.

B. Biuro Związku:

6. wniosek na organizacyę oddziałów samarytańskich (dołączone skrzynki opatrunkowe systemu aptekarza Szczęsnego Traunfellnera ze Lwowa).

C. Ochotniczej straży pożarnej ze Lwowa:

7. względem ubezpieczenia czynnych członków.

D. Dr. Ludwika Ćwiklicera z Dobromila:

8. o zwoływanie naczelników Związków okręgowych na narady przed Zjazdem;

9. względem powoływania do Komisyi policyjno-ogniowych tylko ludzi w pożarnictwie doświadczonych;

10. względem utworzenia posady krajowego inspektora pożarnictwa.

E. Okręgowego Związku w Przemyślu:

11. o zmianę rozdziału VII. statutu Związku;

12. celem wezwania straży związkowych, aby corocznie przedkładały Związkowi krajowemu, najdalej do końca marca wykazy stanu majątku;

13. względem odbywania posiedzeń krajowej Rady zawiadowczej także na prowincyi w siedzibie związku okręgowego.

F. Franciszka Zyzaka z Milówki:

14. względem udzielenia zapomogi och. straży pożarnej w Ciecinie;

15. względem urządzenia w powiecie żywieckim powiatowego kursu pożarnictwa;

16. względem tworzenia powiatowych Związków;

17. o zaprowadzenie ćwiczeń szwajcarskich;

18. względm a) poparcia prośby ochotniczej straży pożarnej w Milowce o subwencyę i b) o przeprowadzenie lustracyi tej straży;

19. aby następny Krajowy Zjazd strażacki odbył się w Zachodniej Galicyi.

G. Mikołaja Jamrowicza z Tanowa:

20. aby naczelnicy straży pożarnych, którzy służą w korpusie conajmniej 20 lat nie byli wybieralni, lecz stale rangę tę piastowali.

H. Stanisław Chrobaczyński ze Starego Sambora:

21. względem a) budowy własnego domu dla Związku i b) utrzymywania składu przyrządów pożarnych.

I. Jakóba Jasińskiego z Rawy Ruskiej:

22. względem ustanowienia odznaki dla kierującego akcyą ratunkową przy pożarze.

K. Władysława Zawadzkiego z Drohobycza:

23. względem wliczania przerwy w służbie przy nadawaniu honorowych odznak za długoletnią służbę;

24. względem wyboru komendantów oddziałowych.

Wnioski te odesłano do osobnej Komisyi.

ad VIII.

Do Komisyi wniosków wybrani zostali Mikołaj Jamrowicz, Franciszek Meissner, Alojzy Paulo, Ludomił Fiałkiewicz, Stanisław Trybulski i Władysław Grzędzielski.

ad IX.

W skład Komisyi ćwiczeń weszli: Dr. Ludwik Ćwiklicer, Leopold Biega, Jan Jasica, Otton Nolting, Władysław Rechowicz i Bolesław Kropiński.

W tem miejscu udzielił Przewodniczący głosu p. Michałowi Ryżowi, który czyni wniosek względem wyboru Komisyi matki, mającej ułożyć listę kandydatów nowej Rady ząwiadowczej. Do Komisyi tej wybrano pp. Józefa Wierzejskiego, Alojzego Paulo, Jana Lankosza, Michała Ryża, Stanisława Chrobaczyńskiego, Ludomiła Fiałkiewicza, Jerzego Pytlika, Seweryna Ćwiklińskiego, Dra Zygmunta Miczyńskiego i Mikołaja Jamrowicza.

Wreszcie sekretarz Szczerbowski odczytał listy gratulacyjne i telegramy, nadesłane na Zjazd, a Przewodniczący zamykając pierwsze posiedzenie oznajmił zmianę porządku dziennego w ten sposób, że odczyt p. Franciszka Meissnera odbędzie się dnia następnego, o godzinie 8. rano w sali Towarzystwa strzeleckiego, a zamiast odczytu przeprowadzi zaraz o godzinie $11\frac{1}{2}$ przed południem p. Szczerbowski lekcyę praktyczną z drabiną swego systemu.

Koniec o godzinie 11. przed południem.

Drugi dzień Zjazdu

(dnia 22. lipca 1907.).

Porządek dzienny:

X. Odczyt p. Franciszka Meissnera »O automatach pożarnych«.

XI. Sprawozdanie Komisyi o sprawozdaniu z czynności Rady zawiadowczej.

XII. Wybór Naczelnika, tegoż Zastępcy, sześciu członków Rady zawiadowczej i trzech tychże zastępców

XIII. Sprawozdanie Komisyi o samoistnych wnioskach.

XIV. Sprawozdanie Komisyi o ćwiczeniach podczas Zjazdu.

XV. Ustanowienie wysokości i sposobu płacenia wkładek przez członków Krajowego Związku w następnym okresie. (Ref. Michał Osiński).

XVI. Budżet na następny okres. (Referent Michał Osiński).

XVII. Wybór trzech członków Komisyi kontrolującej.

XVIII. Oznaczenie miejsca następnego Zjazdu.

XIX. Zakończenie posiedzeń.

Początek o godzinie 8. rano.

Uchwały:

ad X.

Zgromadzenie wysłuchawszy wyczerpującego i nadzwyczaj zajmującego wykładu p. Franciszka Meissnera, urozmaiconego demostracyami dzwonków elektrycznych, nagrodziła prelegenta oklaskami.

ad XI.

Sprawozdanie Komisyi do zbadania sprawozdania z czynności Rady zawiadowczej referuje p. Jerzy Pytlik.

Referent podnosi tu wielką pracę i starania całej Rady zawiadowczej, to też na jego wniosek wyraża Walny Zjazd przez powstanie Naczelnikowi Dr. Alfredowi Zgórskiemu i całej Radzie serdeczne podziękowanie za żmudną pracę, a nadto sekretarzowi Szczerbowskiemu szczere uznanie za jego pożyteczną pracę i za staranną redakcyę »Przewodnika Pożarniczego«.

ad XII.

Do skrutynium powołuje Przewodniczący pp.: Władysława Rechowicza z Mielca, Feliksa Nowotnego z Krakowa i Wojciecha Reymana z Osieka k. Żmigrodu.

Sprawozdawca Komisyi matki p. Michał Ryż ogłasza listę kandydatów i odbywa się głosowanie kartkami.

ad XIII.

Nadzwyczaj wyczerpująco referuje p. Władysław Grzędzielski uchwały Komisyi wniosków, a Zjazd po szerokiej i ożywionej dyskusyi nad każdym wnioskiem uchwala:

A) Przejście do porządku dziennego nad wnioskami 1. 5. o wprowadzenie lustratorów osobnych i kursów dla nich, a natomiast wzywa Radę zawiadowczą, aby przyspieszyła wydanie regulaminu dla Związków okręgowych, a w nim szczególną uwagę zwróciła na sprawę lustracyi.

B) Przejść do porządku dziennego nad wnioskami 3. 4 b), 10. 18. a), 21. b), 24.

C. Odstąpić Radzie zawiadowczej do przychylnego załatwienia wnioski pod 2. 4. a) 6. 7. 8. 9. 11. 12. 13. 14, 15. 18. b) 19. 21. a) 22. 23.

Wnioski pod 16. 17. 20. zostały przez wnioskodawców cofnięte wśród dyskusyi.

Walne Zgromadzenie, po przeprowadzeniu dyskusyi przy poszczególnych punktach, wszystkie wnioski Komisyi przyjmuje.

Teraz odczytuje p. Władysław Rechowicz, przewodniczący komisyi skrutacyjnej, wynik głosowania.

Głosujących było 115, z tego 114 głosów ważnych, 1 głos unieważniono.

Wybrani:

Naczelnikiem Związku: Dr. Alfred Zgórski 114 głosami.

Zastępcą Naczelnika: Dr. Ludwik Ćwiklicer 113 głosami.

Członkami Rady zawiadowczej: Antoni Bahr (114 gł.), Leopold Biega (109 gł.), Janusz książę Radziwiłł (112 gł.), Dr. Zygmunt Miczyński (114 gł.), Stanisław Promiński (109 gł.), Józef Wierzejski (111 gł.).

Zastępcami członków Rady zaw.: Michał Osiński (113 gł.), Ludomił Fiałkiewicz (113 gł.), Seweryn Ćwikliński (112 gł.).

ad XIV.

P. Leopold Biega imieniem Komisyi ćwiczeniowej podnosi, że drabina uniwersalna systemu Szczerbowskiego jest praktycznie skonstruowaną, wnosi jednak, aby z szeregu ćwiczeń z tą drabiną wyeliminować ćwiczenią w usztywnianiu jej przy pomocy osęk, a przy ćwiczeniu w usztywnianiu jej przy pomocy linewek pouczać, że ćwiczenie to służy tylko do wyrobienia odwagi, nie ma zaś praktycznego zastosowania.

Co do dalszych ćwiczeń ogłasza referent, że wszystkie straże, biorące udział w zapasach okazały doskonałe wyszkolenie i wyćwiczenie. Komisya jednak widzi się spowodowaną wytknąć następujące niewłaściwości zakazane poniekąd już związkowym regulaminem, a mianowicie:

1. Równoczesne obciążanie drabiny hakowej dwoma ludźmi.
2. Gsymsowanie drabinką hakową na dach piątrowy.
3. Używanie pomostu.
4. Skakanie na płachtę z koziołkami.
5) Podtrzymywanie węża parowej sikawki linewką w ciągłości węża, a nie w spójkach.

Wytknięcia powyższe odnoszą się w punktach 1. 2. 3. 5. do straży lwowskiej, a w punkcie 4. do straży tarnowskiej. Komisya uczyniła wytknięcia te w tym celu, aby młode straże widząc ćwiczenia przeciwne regulaminowi i to ćwiczenia zapasowe z okazyi Zjazdu krajowego, nie naśladowały w tym względzie straży starszych.

Sprawozdania te przyjął Walny Zjazd do wiadomości i wezwał Radę zawiadowczą do uzupełnienia regulaminu służbowego w tym kierunku, aby Naczelnicy straży prowadząc korpusy nie dobywali szabli lub szpady.

P. Bolesław Kropiński, jako kierownik ćwiczeń zapasowych oddziału przemyskiej och. straży pożarnej nie brał udziału w obradach Komisyi ćwiczeniowej.

ad XV.

Wkładkę zwykłą ustanowił Zjazd w wysokości 20 halerzy rocznie od każdego czynnego członka.

Wkładki te mają być płacone najdalej do końca marca każdego roku.

ad XVI.

Walny Zjazd uchwalił następujący budżet na okres XIII. (do 1. lipca 1908.).

Wydatki:

	korony.
1) Płace wraz z opłatą do Tow. Wzajemnych Ubezp. Urzędników pryw.	13.000
2) Lokal z obsługą i opałem	3.000
3) Wydatki drobne	2.400
4) Portorya i stemple	1.200
5) Podatek	150
6) Wydawnictwo druków i podręczników	1000
7) Wydawnictwo czasopisma	2.600
8) Lustracye	2.000
9) Zjazdy, Rada i Komisye	2.600
10) Zapomogi strażom	2.000
11) Kursy pożarnictwa (per netto)	2.000
12) Kasa Pośmiertna	2.000
13) Nieprzewidziane	1.000
Razem	34.350

Pokrycie:

14) Zapas kasowy . . .	3.200
15) Wkładki straży . .	2.000
16) Prenumerata i inseraty .	200
17) Odsetki od walorów i gotówki	3.400
18) Subwencye . . .	30.000
Razem .	38.800
Wydatki . .	34.350
Zwyżka .	4.450

ad XVII.

Do Komisyi kontrolującej wybrani zostali: pp. Jerzy Pytlik, Michał Ryż i Józef Gendzieński.

ad XVIII.

Następny Zjazd uchwalono wśród oklasków odbyć w Krakowie.

ad XIX.

Przed zamknięciem Zgromadzenia przemówił p. Jerzy Pytlik, dziękując jeszcze raz Naczelnikowi Dr. Alfredowi Zgórskiemu za jego trudy i starania około rozwoju Związku i całego pożarnictwa krajowego i wznosi okrzyki: „Niech nam żyje! Niech żyje Rada zawiadowcza i wszyscy działacze na polu pożarnictwa!

Przewodniczący zamykając posiedzenie, dodał: „Niech żyje Strażactwo! Do widzenia na Wawelu!“ a p. Grzędzielski: „A wkrótce także w Warszawie!“

D. j. w.

Przewodniczący:
Dr. Alfred Zgórski.

Sekretarze:
Antoni Szczerbowski.
Józef Wierzejski.
Jan Szafrański.

Protokół

I. posiedzenia Rady zawiadowczej, w dniu 22. lipca 1907.

Miejsce zebrania: Sala Towarzystwa strzeleckiego.

Obecni: Przewodniczący Dr. Alfred Zgórski.

Członkowie Rady: Dr. Ludwik Ćwiklicer, Leopold Biega, Stanisław Promiński, Dr. Zygmunt Miczyński, Józef Wierzejski, Michał Osiński i Seweryn Ćwikliński.

Celem kooptowania nowej Rady zawiadowczej przerwał Przewodniczący tok obrad Walnego Zjazdu i zaprosiwszy członków tej Rady postawił wniosek, aby do niej wybrać pp. Artura Zarembę Cieleckiego, Ludwika Gadulskiego i Józefa Neumana.

Wniosek przyjęto jednogłośnie, a także uchwalono do dyspozycyi Naczelnika Związku kwotę 300 K. na renumeracye zjazdowe — dla urzędników Związku.

D. j. w.

Przewodniczący:
Dr. Alfred Zgórski.

Sekretarz:
Antoni Szczerbowski.

II. Z nauki o strażach i pożarnictwie.

Zjazd strażacki.

W dniach 21. i 22. lipca b. r. odbył się we Lwowie XII. Krajowy Zjazd ochotniczych straży pożarnych.

W Zjeździe wzięło udział przeszło 500 uczestników.

O godzinie $7^1/_2$ rano dnia 21. lipca zgromadzili się delegaci i uczestnicy Zjazdu w dziedzińcu ratuszowym, skąd przed godziną 8 ruszono pochodem do katedry rzymsko-katolickiej na nabożeństwo. Pochód otwierała Kapela narodowa, za nią postępował naczelny komendant Zjazdu p. Michał Ryż z Krasiczyna, a w dalszym ciągu delegaci z Królestwa Polskiego, Bukowiny, Czech, a następnie czwórkami członkowie Rady zawiadowczej Związku i komisyi związkowej, delegaci poszczególnych Straży pożarnych i uczestnicy. Pochód zamykała lwowska ochotnicza Straż „Sokół“.

W świątyni zajęli uczestnicy Zjazdu główną nawę, a obok nich ustawiły się deputacye stowarzyszeń, biorących udział w uroczystości, jak zastępy czterech gniazd sokolich ze Lwowa z delegacyą Związku sokolego na czele i sztandarami, delegacye stow. kominiarzy i delegacye licznych innych stowarzyszeń.

W czasie nabożeństwa, które odprawił ks. Bryczkowski, chór „Bard“ odśpiewał szereg pieśni religijnych pod batutą profesora Signiego.

Poświęcenia sztandaru dokonał ks. biskup Bandurski, który od stopni ołtarza głównego przemówił do zgromadzonych:

„Ten znak daję ci!“ Takie słowa czytamy w Księdze Królewskiej, w rozdz. XX., kiedy Bóg Izraelowi dał znak, iżby pod tym znakiem zwyciężał wrogów i nieprzyjaciół swoich, i ażeby ten znak przodował przed nim i jaśniał zawsze i wszędzie tam, gdzie największe niebezpieczeństwo, a ochraniał walczących a wiernych Opatrzności Boskiej i dawał im zwycięstwo.

Takie znaki, które wiodą do zwycięstwa całe szeregi żołnierzy, całe hufce zbrojne; to sztandary, chorągwie, używane od najdawniejszych czasów; sztandary, które patrzały nie raz oko w oko nieprzyjaciołom i wrogom, a które zachowane do dziś dnia, świadczą o bohaterstwie tych, co pod nimi walczyli, co nie lękając się ani kul, ani armat nieprzyjacielskich, szli naprzód, pewni, że pod znakiem wyższej opieki Bożej i Opatrzności nic im się złego nie stanie.

Nietylko na wojnę przeciw wrogom i nieprzyjaciołom ojczystej ziemi wyrusza wojsko w zwartych szeregach pod swoim sztandarem, który wznosząc się nad niemi wysoko, przypomina, że do zwycięstwa chwil jeszcze tylko niewiele — ale i stowarzyszenia wszelkiego rodzaju, łączące się w jednej myśli, pod jednem hasłem, używają sztandarów, ażeby wzniesione ponad ich głowy przypominały hasła, przypominały wiarę w wyższą z nieba pomoc Opatrzności i wiodły do zwycięstwa pożytecznej dla ludzkości idei.

Jeżeli jakiemu Stowarzyszeniu, jeżeli jakiemu bractwu przysługuje prawo dzierżenia sztandaru i wznoszenia go wysoko — to „Straży pożarnej", tej straży, co idzie przeciwko nieprzyjacielowi i wrogowi mienia i dobytków ludzkich, przeciwko wrogowi naszych domów, kościołów i gmachów publicznych, co idzie bojować przeciw temu strasznemu żywiołowi, który wszystko za sobą porywa i niszczy, w obec którego człowiek bezsilnym się staje. A jeżeli gdzie, to w naszym kraju, gdzie tyle pożarów obraca rok rocznie w perzynę liczne wioski, miasteczka i całe miasta nasze, potrzeba takich strażnic ogniowych, takich posterunków, gdzie ludzie, związani jednem hasłem, jedną myślą, jednem sercem, idą ratować mienie bliźniego. I to jest miłość wielka, to poświęcenie nielada, to ofiara niemała, bo ileż tam pada nieraz jednostek, ileż zagrożonych utratą życia lub kalectwem, kiedy idą w bój zażarty przeciw rozszalałemu żywiołowi? Ile potrzeba mocy wewnętrznej i odwagi cywilnej, ile męstwa, które nie z ziemi, ale z nieba czerpie natchnienie i siłę?

Otóż jeżeli któremu Towarzystwu, to Straży Ogniowej potrzeba sztandaru, sztandaru na którym prawie zawsze widnieje św. Floryan, jako żołnierz odważny i mężny nie lękający się niczego, a idący w bój zażarty z nieprzyjacielem i wrogiem życia i mienia ludzkiego. Takim też żołnierzem, to każdy zapisany do Straży ogniowej. To żołnierz stojący pod sztandarem, na którym wypisane: „Miłuj bliźniego, jak siebie samego, miłuj to wszystko, co do niego należy, miłuj i szanuj i broń jego własności". Oto piękne i szlachetne hasło i żądanie, podyktowane gorącą miłością Boga i bliźniego, a w tem poszanowaniu i ratowaniu bliźniego streszcza się prawdziwa miłość chrześcijańska, która uczy zaparcia się, a nawet pogardy życia własnego, jeżeli idzie o to, aby spieszyć na ratunek życia i mienia bliźniego.

Więc niech pod sztandarem św. Floryana, tego żołnierza nieulęknionego, idą Straże ogniowe na bój zażarty z wrogiem naszych miast i wiosek — i oby zapłonęły wielkim płomieniem miłości bliźniego, który zachęca do czynów szlachetnych i pełnych poświęcenia. Składam ten sztandar w ręce „Związku" i błogosławię mu na dalszą pracę i dalszy trud. Bo ta praca Wasza istotnie trudna i ciężka, wymagająca zapału, męstwa i poświęcenia nielada. Niech ten św. Floryan przewodzi Wam i pomaga, niech pod tym znakiem mnożą się nietylko po wszystkich miastach i miasteczkach naszych, ale po wioskach i siołach szczególniej strażnice ogniowe, niech lud włościański wstąpi w Wasze szeregi, chroniąc mienia bliźniego i swego i pozbywając się zabobonów, które mnożą się w takich wypadkach. Oby nie było wioski, gdzieby nie było Waszego poczucia obywatelskiego, narodowego i prawdziwie chrześcijańskiej katolickiej miłości bliźniego! Na dalszą drogę poświęcenia i pracy — niech Bóg błogosławi!"

Nastąpiło wbijanie gwoździ, które między innymi wbili: ks. biskup Bandurski, prezydent miasta p. Ciuchciński, członek Wydziału krajowego, dr. Jahl, pani radczyni Zgórska, p. Garapich, dyr. Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie, delegat Związku sokolego, goście z za kordonu i w. i.

Inne gwoździe pozbierali na tacę pp. Promiński i Włodzimirski. Gwoździe te zostały wbite w Biurze Związku z gwoździami związkowych Straży pożarnych.

Po wbiciu gwoździ Dr. Alfred Zgórski, Naczelnik Związku wyniósł sztandar przed drzwi archikatedry, gdzie tymczasem ustawili się w długich szeregach „Sokoli", delegaci i straże pożarne i zwracając się do piewszego chorążego Antoniego Szczerbowskiego przemówił jak następuje:



„Strażacy! Życzeniu waszemu stało się zadość. Macie związkowy sztandar, który nam w tej chwili kościół poświęcił. Sztandar ten jest znakiem naszej jedności i naszej siły, a przemawiają z niego do Was różne inne znaki. Więc przedewszystkiem wizerunek św. Floryana wskazuje Wam, w jakiej zrodzeniście wierze, w jakiej żyć macie i jaką odnieść tam, gdzie Was przeznaczenie po spełnieniu obowiązków Waszych przeniesie. Widnieje z tego sztandaru nasz biały nieskalany Orzeł polski, a obok niego dąży nieprześcigniona Pogoń; oto znaki, że Ojczyzna i służba dla niej, to pierwszy, to naczelny nasz obowiązek. A spoglądają te herby nasze Ojczyste na znamię nasze strażackie, na zawodowe odznaki, które nam przypominają, że i te obowiązki spełniać mamy dla dobra i w myśl zadań naszej Ojczyzny. A cztery otaczają te znaki litery (W. W. W. W.) Wierni jesteście tradycyom narodowym i waszym obowiązkom, Walni bo odważnie niesiecie trud i życie w ofierze, Wolni, od haseł obcych naszym świętym hasłom, Wasi, bo dla służby waszych współobywateli oddani. A znaki te na szkarłatnem widnieją polu. Szkarłat, to barwa nasza narodowa, szkarłat, to znamię ognia, który tłumimy i gasimy. Ale gasimy tylko ogień, który niszczy, który łzy wyciska, który ży-

cie zabija Jest jednak ogień w sercach naszych, którego nie gasimy, ale go wzniecamy i to ogień miłości, ogień poświęcenia, ogień pracy.

Oto znaki, które Wam Sztandar ten niesie ku uwiecznieniu dzisiejszej chwili! Oddaję ten sztandar błyszczący, świetny i nieskalany, w ręce pierwszego naszego chorążego, życząc Wam, by do drużyn przybywały drużyny, do setek setki, do tysięców tysiące, które pod tym niech się gromadzą sztandarem. Floreat et crescat strażactwo krajowe, et semper vivat Ojczyzna nasza! Oddając Ci, Chorąży, ten sztandar, wołam: Bywaj strażactwo nasze! bywaj pierwszy Chorąży, a przedewszystkiem bywaj Ta, któraś nie zginęła — i nie zginiesz“!

Po tej przemowie zabrzmiał hymn narodowy, a jego dźwięki rozniosły echo, przepięknie wygłoszonych słów, po całym kraju... Ruszył pochód uroczysty przez ul. Kilińskiego i ul. Karola Ludwika na pl. Marjacki, przed pomnik Mickiewicza, gdzie ustawili się na stopniach pomnika reprezentanci kraju, miasta, Związku strażackiego i zaproszeni goście. Skłonił się tu sztandar związkowy i inne pochyliły się sztandary przed starszyzną i reprezentantami najwyższych naszych władz autonomicznych, kościelnych i instytucyi, oraz gości z za kordonu. — Przy dźwiękach narodowych szedł potem pochód placem Halickim, ulicą Halicką aż do ratusza. Przypatrywały się temu tłumy ludzi, stojące na ulicach. Przedefilował pochód u wrót ratusza przed sztandarem związkowym, a w chwilę potem zaroiło się w sali ratuszowej i odbyło się pierwsze posiedzenie.

Sztandar Związkowy zrobiony jest z podwójnej jedwabnej materyi, koloru ponsowego, o rozpięciu 120/150 centymetrów Drzewiec na $2^1/_2$ m. wysokości, zakończony



jest grotem polskim, według wzoru uzyskanego w miejskiem archiwum.

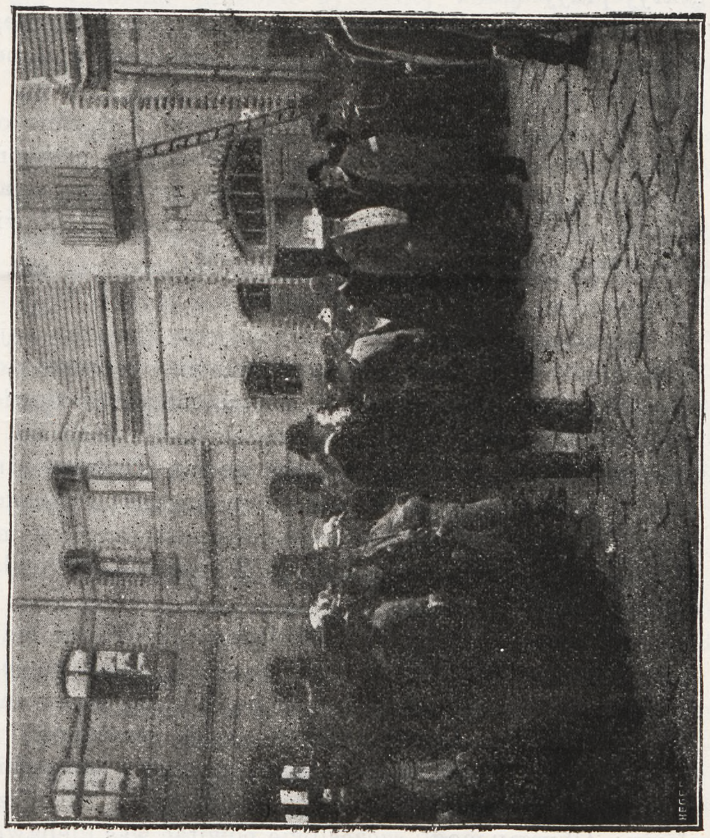
Materya sztandaru okryta jest srebrną frendzlą Na materyi po jednej stronie widnieje godło strażackie, haftowane srebrem, na rogach herb Polski i herb Litwy. Na materyi z drugiej strony haftowany jest św. Floryan kolorowo, a przeważnie srebrem. Sztandar zdobią dwie szarfy po 28 cm. szerokie: ponsowa i biała. Ponsowa obszyta jest frendzlą srebrną, a biała frendzlą złotą. Na szarfie białej napis złoty: „Kraj. Związek ochotn. straży pożarnych r. 1875“, a na szarfie ponsowej napis haftowany, srebrny: „W. W. W. W. — 1907“.

Sztandar wykonany został bardzo starannie i pięknie w pracowni p. Faustyny Jakóbiak we Lwowie, gwoździe do sztandaru (kształt hełmów strażackich) wyrobił p. Edmund Maryan Beer, jubiler i złotnik we Lwowie.

O godzinie $11^1/_2$ w południe odbyła się na miejskiej strażnicy pożarnej lekcya ćwiczeń szkolnych z drabiną uniwersalną, według następującego programu:

a) Ustawianie drabiny pojedynczej:
1, do dachu,
2, przy pomocy osęk,
3. przy pomocy drążków podporowych,
4. przy pomocy linewek ratunkowych,
b) Ustawianie piramidki.
c) Ustawianie drabiny składanej.
d) Układanie drabiny na dachu.

Lekcyę przeprowadził p. Antoni Szczerbowski, a o godzinie 4. po południu odbyły się także na strażnicy pożarnej pod kierownictwem p. Antoniego Szczerbowskiego pierwsze zapasy strażackie członków ochotn. straży pożarnych z Basiówki, Brodów, Brzeżan, Kamionki



Strum., Kleparowa, Leżajska, Lubaczowa, Przemyśla, Rzęśni polskiej, Starego Sambora, Tarnowa, Tarnobrzega, Zamarstynowa i Złoczowa, według następującego programu:

a) Pożar dachowy w budynku parterowym, odosobnionym.

b) Pożar dachowy w budynku parterowym, przytykającym do innego.

c) Pożar dachu piątrowego budynku.

d) Pożar piwniczny.

e) Pożar budynku dwupiątrowego, życie ludzkie zagrożone, klatka schodowa objęta płomieniem (3 sposoby).

Po zapasach nastąpiły pod komendą naczelnika p. Marcina Majewskiego ćwiczenia lwowskiej ochotniczej straży pożarnej:

a) szkolne z drabinkami hakowemi;

b) gaszenie pożaru dachowego, budynku więcej piątrowego.

Lwowska straż pożarna zawodowa (p Józef Żytny, naczelnik) przeprowadziła

a) demonstracye z sikawką parową,

b) alarm pożarny.

Na ćwiczeniach po południu byli także obecni: JE. Pan Namiestnik i J. E. Pan Marszałek i całe Prezydyum miasta Lwowa.

Wieczorem o godz. 8. w sali Tow. „Gwiazdy" odbył się uroczysty wieczorek ku uczczeniu XII. zjazdu straży ochotniczych. Członkowie amatorskiego Kółka Stow. „Gwiazdy" odegrali z właściwem sobie zgraniem się i werwą komedyjkę Wł. hr. Koziebrodzkiego p t. „Stryj przyjechał".

Chór strażacki pod umiejętnem kier. prof. Signiego pięknem odśpiewaniem kilku pieśni, zasłużył w zupełności na pochwałę.

W dniu 22. lipca b. r. już od godziny 8. rano odbywały się posiedzenia w sali Strzelnicy, a następnie odbyła się fotografia grupy uczestników zjazdu ze sztandarem i wpólny obiad, zwiedzanie Panoramy Racławickiej i wystawy przyrodniczo-lekarskiej

Przy obiedzie.

Honorowe miejsca obok prezydyum Związku zajęli zaproszeni goście, głównie członkowie reprezentacyi miejskiej. Był też obecny sekret. Izby handl. dr. Stesłowicz.

Toast powitalny wzniół naczelnik dr. Zgórski na cześć gości z za kordonu, którym po raz pierwszy strażacy tego kraju mogli uściskać dłoń bratnią strażaków z nad Wisły i wyraził życzenie, aby nasi strażacy mogli co rychlej „kupą" zjechać do Warszawy (Gromkie oklaski).

Na toast ten odpowiedział jeden z gości, ze łzami w oczach dziękując za serdeczne słowa, które poniesie na „tamtą" stronę, aby wlać otuchę i siłę do wytrwania. Wzniósł toast na cześć naszych braci strażaków, na cześć Lwowa i jego reprezentacyi, na cześć wszystkich na niwie narodowego odrodzenia oraczy, a zakończył słowy: „Obyśmy mogli szczęśliwie powitać was niebawem w katedrze św. Jana".

Z kolei wzniósł dr. Zgórski kielich na cześć reprezentacyi miasta, na co wicepr. dr. Rutowski odpowiedział toastem na cześć tej „Straży", co stoi na straży mienia, imienia narodowego i miłości ojczyzny.

Dr. Ćwiklicer wyrażając nadzieję, że chwilowy spór polityczny polsko-czeski rychło ustanie, pił zdrowie strażactwa czeskiego, a odpowiedział mu p. Hubalek wznosząc toast na cześć m. Lwowa.

Prof. Dr. Dziwiński życzył strażactwu, ażeby za jego przykładem organizowały się po miastach „straże obywatelskie", któreby stały na straży myśli i godności narodowej. Mowca zakończył toastem na cześć reprezentantów straży ogniowych polskich z Czerniowiec, Seretu i Suczawy, które właśnie taką misyę na Bukowinie spełniają. Odpowiedział godnie naczelnik straży czerniowieckiej p. Zajączkowski, wznosząc toast na cześć Związku

Wiceprezydent miasta Neumann pił na pomyślność i rozwój „Sokoła" polskiego, który był i będzie przednią strażą, a odpowiedział mu druh „Sokół" p. Barański.

Książę Janusz Radziwiłł (z Tyczyna) oznajmił, że przybywszy przed kilku laty ze świętej Żmudzi" do Galicyi zaciągnął się do obywatelskiej organizacyi strażackiej. Wybrany członkiem rady zawiadowczej Związku, będzie się starał zasłużyć na zaszczytne zaufanie. Zakończył improwizacyą, której ostatnia strofa brzmi:

„Więc każdy kielich wznieś po brzeg nalany,
Jak każe ojców obyczaj — powstając —
I spełnij toast za mną — powtarzając —
Niech żyje „Związek" i prezes kochany!"

Następnie przemówił członek straży ochotniczej zakopańskiej, dorodny Jan Sobczak, niosąc wszystkiej braci strażackiej, Związkowi i patryotycznemu grodowi Lwowa serdeczne pozdrowienie i „Szczęść Boże!" od górali tatrzańskich.

Po obiedzie udano się gremialnie na wystawę przyrodniczo-lekarską.

Mowy
przy zagajeniu XII. Zjazdu we Lwowie.
(Według stenogramu)

Prezydent Ciuchciński:

Szanowni Panowie! Jeżeli jakie towarzystwa, zawiązane w poczuciu obowiązku obywatelskiego wymagają do spełnienia swego zadania zapału i męstwa, którego probierzem jest pewność siebie, jasny rzut oka, siła woli, zręczność i odwaga, to niezawodnie w pierwszym rzędzie straże pożarne, a Wy, Panowie umiecie mieć to męskie poczucie powinności obywatelskiej w mierze zaprawdę niepospolitej, jeżeli narażacie nawet życie własne w obronie życia i mienia bliźniego.

To też wszyscy zawsze i wszędzie z całem są uznaniem dla pracy i poświęcenia waszego Panowie, tem bardziej, że trud Wasz i pracę podejmujecie i spełniacie z poczucia obywatelskiego i bezinteresownie. Witam

Panów w imieniu tego starożytnego grodu najserdeczniej, jako tych, którym mają do zawdzięczenia miasta i wioski, że mogą spocząć spokojnie i pewn^e, że skoro tacy mężowie czuwają nad ich bezpieczeństwem, to srogi żywioł chociażby nawet się pojawił — corychlej cofnąć się musi.

Dzisiaj poświęciliście swój sztandar związkowy, na którym wypisane: „Na chwałę Boga i dla bezpieczeństwa obywateli!“ Niechże sztandar ten będzie Waszą gwiazdą przewodnią, która oby pociągnęła za sobą coraz to nowe, jak najliczniejsze zastępy i wiodła na drodze szczytnego spełnienia jednego z najpiękniejszych swych obowiązków obywatelskich.

Witając Panów w tym grodzie, przedewszystkiem życzę Wam, aby Wam się tu jak najlepiej powodziło, życzę, aby żaden z Was przy pełnieniu swych obowiązków szwanku nie doznał, życzę dalej, ażeby za Waszym przykładem nietylko w miastach, ale i w każdej wiosce zawiązywały się straże pożarne. A wreszcie jeszcze jedno życzenie: Obyście, jak gasicie niszczący żywioł z zapałem i poświęcenitm, tak samo, gdy Ojczyzna zawoła, z tym samym zapałem, z ogniem miłości Ojczyzny i przywiązania do kraju w sercu stanęli do apelu! Witajcie! (Długotrwałe oklaski).

Przewodniczący Dr. Zgórski:

Szanowny Panie Prezydencie! W Twoje ręce składam dzięki dla gminy m. Lwowa, która nie po raz pierwszy w murach swoich nas gości. Gmina naszego grodu znaną jest z tego, że dla wszelkich patryotycznych przedsiębiorstw i urządzeń ma ucho otwarte, a jeszcze więcej otwarte serce i dłonie. Dzięki składam Reprezentacyi tego grodu tem gorętsze, że gmina m Lwowa może być wzorem dla innych — wzorem życzliwego zajmowania się sprawami obrony pożarnej.

Jeżeli z wdzięcznością zwracam się do Reprezentacyi gminy, to nie mogę nie wysunąć na czoło słów wdzięczności dla Reprezentacyi naszego kraju. Marszałek sprawami urzędowemi zajęty nie może wziąć udziału w tem pierwszem zebraniu, przyrzekł przyjść popołudniu, jednak tak on, jak i Wydział krajowy, jak Sejm, strażactwo szczególniejszą otaczają opieką i życzliwością, z nadzwyczajnem zrozumieniem potrzeb kraju i naszych. To też od kiedy Wydział krajowy zajął się temi sprawami, organizacya nasza postępuje szybkim krokiem. Było nas straży 13, dziś jest blizko 500, było nas kilkudziesięciu, dziś jest kilkanaście tysięcy. Mieliśmy kasy puste — dziś należymy do stowarzyszeń zamożnych i mamy środki na tworzenie nowych organizacyi pożarnych, jak niemniej do niesienia pomocy tym, którzy pełniąc obowiązek obywatelski, ponieśli szwank na zdrowiu, lub pozostałym po nich rodzinom.

Oprócz tej władzy naczelnej naszej — przepraszam — nie władzy — to jest instytucya, to jest reprezentacya narodowa kraju — oprócz tej mamy drugą instytucyę, w której łonie zrodziła się myśl organizacyi strażackiej, t. j. Towarzystwo Wzaj. Ubezpieczeń w Krakowie, a które przez dyrektora Garapicha tu jest dziś reprezentowane. Z całą wdzięcznością i uznaniem podnosimy pomoc, jakiej nam zawsze Towarzystwo użyczało, a jako jeszcze więcej dodatnią stronę zaznaczam, że Towarzystwo to było pierwszym inicyatorem organizacyi strażactwa w kraju i że wszędzie tak jako ciało zbiorowe, jak i przez poszczególnych członków, usiłowania nasze szczerze i gorąco, w dobrze zrozumianym interesie kraju popierało.

Witam także Was, Towarzysze kochani, którzy podjęliście trud przybycia na Zjazd. A trud to większy dla Was, niż dla innych — bo nie wstydźmy się wyznać: nasz kraj ubogi, a legie strażackie z biednych składają się żołnierzy, u których każda nawet mała ofiara jest większą, niż największa u możnych i zamożnych. Wy zaś nie szczędzicie ofiar, od ust odejmujecie grosza, by służyć nim sprawie ojczystej — a jedną tylko macie za to nagrodę: „Poczucie spełnionego obowiązku“.

Jeżeli dziś Was witam gorąco Towarzysze z pod naszego znaku, to z przepełnionem radością sercem witam gości, którzy po raz pierwszy w naszem zasiedliście gronie. Bóg pozwolił doczekać wreszcie, że możemy w chwili dla nas radosnej powitać Was, Was z kraju ucisku i niedoli. Serce przed Wami otwieram i w imieniu wszystkich straży naszego kraju do duszy Was przyciskam. (Grzmiące, długotrwałe oklaski. Okrzyki: Czołem! Czołem!)

Witam reprezentantów drugiego w tym kraju narodu, witam braci Rusinów — i zaznaczam z radością, że strażactwo to pole, gdzie wspólnie pracować potrafimy, gdzie możemy iść razem, ramię przy ramieniu.

Nie bawię się w politykę, do mnie to nie należy, ale wyrażam głębokie życzenie, ażeby tych stycznych między nami więcej się znalazło, byśmy w pracy kulturalnej dla kraju wspólnie na pożytek obu narodów działali. (Oklaski).

Witam trzeciego brata naszego, witam brata Czecha. (Oklaski). Wy dawno z nami zżyci. Bywało Was tu więcej, przyjeżdżaliście na nasze Zjazdy kupą — dziś jest z Was jeden. Może to znaczy, żeśmy się trochę w ostatnich czasach powaśnili Ale Czcigodni Koledzy! Waśnie rodzinne zdarzają się i w najlepszych warunkach życia i zawsze kończą się zgodą; mam też nadzieję, że i ta mała waśń nie długo potrwa. Ale jedna stąd wypływa nauka: Jeżeli Stach czubi się z Ołeną, to niech Wac między nich nie włazi, bo oberwie kułaka Mam jednak przekonanie, że i Stach i Ołena i Wac, choć się poczubili, to gdy przyjdzie na stół misa pierogów, zasiędą zgodnie do jednego stołu.

Tej misy potrzeba, misy wolności, a gdy ta będzie, to i między narodami słowiańskimi będzie braterstwo i zgoda. (Huczne oklaski). Bo braterstwo narodów tylko wolność stworzyć i utrwalić może. (Oklaski).

Witam Cię więc reprezentancie bratniego narodu gorąco, bo tak strażactwo nasze, jak i kraj cały Czecha za trzeciego naszego brata uważa i uznaje — tak nam nasza tradycya narodowa mówi. (Długotrwałe oklaski).

Witam wreszcie reprezentantów straży pożarnych, z Bukowińskich kresów, którzy wśród trudnych warunków niosą wysoko nasz sztandar strażacki. (Oklaski).

Nie otwieram jeszcze obrad Zjazdu, gdyż czcigodni reprezentanci korporacyi, którzy nas dzisiaj przybyciem swem zaszczycili, chcą także kilka słów przemówić.“

Zabiera głos członek Wydziału krajowego dr. Władysław Jahl, jako reprezentant Wydziału krajowego:

Wielce czcigodni Panowie! W zastępstwie JE. Marszałka krajowego, który nagle wyjechać musiał i telegraficznie przesyła Panom serdeczne życzenia — pozwolę sobie zabrać głos, aby serdecznie podziękować Prezesowi Związku za słowa szczerego uznania dla akcyi kraju na polu, na którem Panowie pracujecie, następnie aby serdecznie powitać Panów imieniem kraju i jego reprezentacyi. Czynię to z radością i dumą. Albowiem radość i duma napełnia serce każdego obywatela, któremu się zdarzy sposobność wyrazić uznanie i podziękę tym, którzy na to zasługują. A panom właśnie uznanie i podziękowanie należy się w całej pełni. Jeżeli bowiem która organizacya i instytucya, to Wasza chyba jeden z najszczytniejszych wytknęła sobie celów, pielęgnując ideały prawdziwego altruizmu i poświęcenia dla bliźnich.

Uznanie to wśród licznych, a tak trudnych naszej administracyi zadań na pierwszy plan wysuwa troska o bezpieczeństwo życia i mienia obywateli, a to w walce ze złością i zawiścią ludzką i ze stokroć niebezpieczniejszym nieokiełznanym żywiołem. Akcya w tym względzie w pierwszym rzędzie jest obowiązkiem gminy; niestety jednak nie wszystkie gminy w kraju mogą podjąć to zadanie i nie wszystkie, chociaż podejmą, są w stanie wykonać je należycie. Wy, Panowie, te gminy zastępujecie, biorąc ich obowiązek na swoje barki, a spełniacie go ochotnie bez względu na osobiste trudy i mozoły, z całą abnegacyą, nieraz z narażeniem życia, a prawie zawsze z poświęceniem własnego mienia. Broniąc i chroniąc życia i mienia obywateli, chronicie dobro i mienie ogółu, chronicie majątek narodowy, choć Was nie czekają w nagrodę za to, ani tytuły, ani odznaczenia — i tem samem przyczyniacie się do pomnożenia majątku narodowego. Za to Wam imieniem gmin serdeczne podziękowanie, podziękowanie zarazem imieniem kraju, jako reprezentanta gmin wszystkich, jako strażnika majątku narodowego! A podzięka ta należy się Wam i za to, że w chwilach wolnych i w czasie spokojnym nie zapominacie o służbie dla sprawy publicznej. Jesteście organizacyą na wskróś patryotyczną. Stojąc od początku zaistnienia swego stale, wiernie i trwale na gruncie narodowym, pielęgnujecie Panowie w sercach Waszych ideę najczystszej, nieskalanej miłości naszej drogiej Ojczyzny, a tem dajecie otuchę i zachętę tym braciom naszym z nieszczęśliwej ziemi ucisku, których imieniem kraju niech mi będzie wolno serdecznie i gorąco powitać! (Grzmiące oklaski).

Niech mi będzie wolno także powitać imieniem kraju i reprezentanta bratniego narodu czeskiego.

Zwracając się jeszcze raz do Was wszystkich Panowie, życzę Wam, ażebyście i nadal jak dotąd chadzali tymi samymi szlakami, tą samą szczytnej ofiarności i obywatelskiego poświęcenia drogą, a mogę Was zapewnić, że towarzyszyć Wam będą nietylko dziękczynienia ocalonych od śmierci i nędzy, ale serdeczna miłość wszystkich kraj ten kochających obywateli.

A teraz imieniem kraju serdeczne: Szczęść Boże Waszym pracom!“

Z kolei przemówił dyr. Mich. Garapich, reprezentant krak. Towarzystwa ubezpieczeń:

„Pozwolicie Panowie, że jakkolwiek nie przygotowany na to, co się stało — na słowa prezesa dr. Zgórskiego — odpowiem na nie choć w krótkości i podziękuję za wyraz uznania, jakie prezes raczył wyrzec pod adresem Towarzystwa, które mam zaszczyt reprezentować i zapewnić Was, że Towarzystwo nasze zawsze równie chętnie i gorliwie, jak dotąd, w miarę możności, do rozwoju Towarzystwa straży ogniowych, przyczyniać się pragnie. Jednakie są nasze cele — jakkolwiek drogi różne. Panowie walczycie z żywiołem bezpośrednio, Towarzystwo łagodzi jego niszczące skutki. W ten sposób praca nasza i usiłowania wzajemnie się uzupełniają. A stwierdzając to z radością, niech mi będzie wolno wyrazić ogólne życzenie, ażeby w całym kraju szlachetne i pożyteczne usiłowania również wzajemnie się uzupełniały i w pełnej harmonii do jednego zdążały celu, którym jest: dobro społeczeństwa, kraju i całej Ojczyzny naszej. (Oklaski).

Reprezentant „Sokoła“ ruskiego p. Sijak:

(Mowca przemawia po rusku).

Imieniem ruskiego „Sokoła“ we Lwowie zabieram tu głos. Słowa, które wyrzekł naczelnik „Związku“ to złote słowa i przyjmujemy je szczerze do wiadomości, z zapewnieniem, że jeśli będą równie szczerze wprowadzone w czyn, to Panowie znajdziecie nas w swoich szeregach, w szeregach tych, którzy starają się bronić ogółu kraju obywateli ich mienia przed wrogiem. My zaczęliśmy dopiero przed 5 laty zakładać straże pożarne, ale nie mniemajcie, jakoby w tej intencyi, że to mają być straże wyłącznie dla nas. Dowodem tego, że w pierwszej chwili zaraz, jakeśmy tę robotę zaczęli dla dobra kraju, robotę idealną, zwróciliśmy się do „Związku“ po instrukcye i informacye praktyczne I tu z całą lojalnością a z wielką wdzięcznością wyznaję, że nam „Związek“ nie odmówił i natychmiast bez chwili wahania udzielił nam swojej pomocy. Pomoc ta była tak wydatną, tak korzystną, żeśmy po 5 latach założyli 363 straży. Jeżeli stosunki między nami a „Związkiem“ będą i nadal takie, jak obecnie - a mniemam, że dzisiejsze słowa naczelnika są tego rękojmią i zadatkiem, to pójdziemy razem przeciw wspólnemu wrogowi, bez względu na narodowość. I dziś, gdyśmy przybyli na wasze święto i poświęcenie sztandaru, będąc świadkami chwili podniosłej, która i nas zachęca do pracy, mogę za-

pewnić, że pójdziemy razem, ręka w rękę dla dobra narodu.

Mam upoważnienie i polecenie od „Sokoła" ruskiego złożyć niniejszem szczere powitanie wielce szanownemu Zgromadzeniu i życzenia z powodu poświęcenia związkowego sztandaru." (Oklaski).

Reprezentant straży czeskich p. Hubalek przemawia po czesku, dziękując za serdeczne i ciepłe przyjęcie, jakiego doznał, skreśla pomyślny stan organizacyi Związku w Czechach, wyjaśnia chwilowe nieporozumienie pomiędzy bratniemi strażami, które jednak niebawem usuniętem zostanie.

Kwalifikacya naczelników zawodowych (gminnych) straży pożarnych

Na prośbę Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych, wydał Wydział krajowy rozporządzenie do L. 46067, dotyczące kwalifikacyi naczelników zawodowych (gminnych) straży pożarnych, tudzież postanowienia o egzaminie kwalifikacyjnym na naczelników tych straży.

Rozporządzenie to opiewa:

I. W wykonaniu postanowienia §. 39. ustawy z 10. lutego 1891. Nr. 18. Dz. u. kr. tudzież §. 51. ustawy gminnej z 13. marca 1889. Nr. 24. Dz. u. kr. względnie §. 54. ustawy gminnej z 3. lipca 1896. Nr. 51. Dz. u. kr. Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem ustanawia następującą kwalifikacyę naczelników zawodowych (gminnych) straży pożarnych w miastach i miasteczkach, objętych ustawami gminnemi z dnia 13. marca 1889. Nr. 24. Dz. u. kr. i z dnia 3. lipca 1896. Nr. 51. Dz. u. kr.

A) Ogólne warunki.

Naczelnicy wymienionych wyżej straży pożarnych winni posiadać:

1. Obywatelstwo austryackie.
2. Ukończony 24. rok życia.
3. Nieskazitelność charakteru, udowodnioną świadectwem moralności.
4. Fizyczne uzdolnienie, udowodnione świadectwem lekarskiem, stwierdzającem, że kandydat a) nie ma wady serca, b) nie jest nerwowym, c) nie cierpi na zawrót głowy, epilepsyę lub drżenie rąk i nóg, d) nie ma wogóle innych wad fizycznych lub umysłowych, któreby go czyniły niezdolnym do spełniania obowiązków strażaka oddziału ratunkowego (dachowego).
5. Znajomość języków krajowych.

B) Wykształcenie ogólne i fachowe.

Naczelnicy zawodowych (gminnych) straży pożarnych w miastach, objętych ustawą gminną z dnia 13. marca 1889. Nr. 24. Dz. u. kr. winni wykazać się świadectwem ukończonej niższej szkoły średniej lub szkoły wydziałowej. Od naczelników tych straży w miastach i miasteczkach, objętych ustawą gminną z dnia 3. lipca 1896. Nr. 51. Dz. u. kr. wymaga się ukończonej z dobrym postępem czwartej klasy szkoły ludowej.

Nadto każdy kandydat winien udowodnić, że odbył conajmniej 3 miesięczną praktykę w jednej z zawodowych (gminnych) straży pożarnych, oraz że złożył egzamin kwalifikacyjny.

Dla zostających obecnie w służbie naczelników zawodowych (gminnych) straży pożarnych, oznacza się czas przejściowy na dwa lata od daty niniejszego roporządzenia.

Postanowienia o egzaminie kwalifikacyjnym.

Przedmiotem tego egzaminu są:

B) Wiadomości teoretyczne.

1. Przepisy o policyi ogniowej.

a) ustawa o policyi ogniowej z 10. lutego 1891. Nr. 18. Dz. u. kr.;

b) regulamin ogniowy dla odnośnej gminy, względnie wzorowy regulamin, wydany okólnikiem Wydziału krajowego z dnia 30. października 1891. L. 44204;

c) przepisy ustaw budowlanych o ile odnoszą się do policyi ogniowej, a mianowicie ustaw: z 28. kwietnia 1882 Nr. 77, Dz. u. kr. w brzmieniu ustawy z dnia 15 maja 1907. Nr. 55. Dz. u. kr., z 4. kwietnia 1889 Nr. 31. Dz. u. kr. w brzmieniu ustawy z 14. lipca 1898 Nr. 70. Dz. u. kr. i ustawy z 15. maja 1907 Nr. 56. Dz. u. kr. tudzież ustawy budowlanej z dnia 13. października 9899 Nr. 133. Dz. u. kr. w brzmieniu ustawy z 15 maja 1907 Nr. 57. Dz. u. kr.

2. Przepisy o wyrobie, przechowaniu, sprzedaży i transporcie prochu strzelniczego, materyałów wybuchowych, olejów mineralnych i karbidu, o ile mają bezpośrednio związek z pożarnictwem.

3. Postanowienie ustawy karnej z 27. maja 1852. Nr. 117 Dz. u. p. o przestępstwach popełnianych przez działanie lub zaniechanie, z którego wynika lub wyniknąć może niebezpieczeństwo pożaru, a w szczególności przepisy §§. 196—170 (zbrodnia podpalen a) §§. 335 i 336 lit. a) d) f) (występki i przekroczenia przeciw niebezpieczeństwu życia), §§. 434—459 (występki i przekroczenia przeciw niebezpieczeństwu mienia).

4) Wiadomości z teoryi pożarnictwa:

a) szczegółowa nauka o przyborach pożarnych i uzbrojeniu strażackiem,

b) próby sikawek, węży, drabin i linewek,

c) o manometrze i vacum-metrze,

d) o utrzymaniu w dobrym stanie przyborów i przyrządów pożarnych,

e) o strażnicach pożarnych, koszarach, magazynach i wspinalniach,

f) o pogotowiu i alarmowaniu,

g) taktyka przy gaszeniu pożarów.

5. Nauka o pierwszej pomocy w nagłych wypadkach.

Nadto kandydaci na naczelników zawodowych (gminnych) straży pożarnych w miastach, podlegających ustawie gminnej z 13. marca 1889. Nr. 24. Dz. u. kr.

winni wykazać znajomość przepisów o urządzeniach wielkomiejskich, mających bezpośredni lub pośredni związek z pożarnictwem, a mianowicie:

a) o sikawkach parowych, gazowych i automobilowych, ich konstrukcye, sposób puszczania w ruch i lokomocye, dodatnie strony tych przyrządów pożarnych;

b) o telefonach, definicyi, krótki opis, użycie do celów pożarnictwa;

c) o automatach pożarnych elektrycznych, opis urządzenia, sposób użycia, zalety;

d) o kolejach elektrycznych, o niebezpieczeństwach, tkwiących w prądach o wysokiem napięciu, o sposobie przerywania drutów z prądem, o drutach przerwanych;

e) o oświetleniu elektrycznem,

f) o wodociągach.

B) Wiadomości praktyczne.

Te wiadomości mają być udowodnione ćwiczeniami

a) z drabiną zwykłą (pojedynczą i składaną),

b) z drabinami dachowemi,

c) z drabinami hakowemi,

d) z drabiną mechaniczną,

e) z workiem, worem i kocem ratunkowym, płachtą ratunkową, linewką ratunkową;

f) z sikawkami: rozbieranie sikawki na części składowe, złożenie jej, okazanie sposobu czyszczenia i konserwacyi, ich chwilowe lub stałe wady;

g) ćwiczenia z aparatem dymowym,

h) użycie prądu, kierowanie nim i stanowisko prądnika.

2. Ćwiczenia w gaszeniu różnych pożarów z małym oddziałem i słabym taborem przy pomocy mieszkańców.

3 Ćwiczenia w gaszeniu różnych pożarów z pełnym oddziałem (korpusem) i z pełnym taborem.

4. Ćwiczenia rzędowe.

5. Rysowanie planów sytuacyjnych do sprawozdań o pożarach.

Ćwiczenia mają być wykonywane według regulaminów Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych.

Skład komisyi egzaminacyjnej i jej urzędowanie.

Komisya egzaminacyjna składa się z delegata ck. Namiestnictwa, z dwóch egzaminatorów części teoretycznej i praktycznej, mianowanych przez Wydział krajowy i z lekarza do egzaminu z nauki o pierwszej pomocy w nagłych wypadkach, mianowanego przez Wydział krajowy.

Przewodniczącego Komisyi wyznacza Wydział krajowy.

Komisya egzaminacyjna urzędować będzie w miesiącach maju i październiku każdego roku.

Na koszta Komisyi złożyć ma kandytat taksę w kwocie 10 Koron.

We Lwowie, dnia 2. lipca 1907.

Marszałek krajowy:
Stanisław Badeni w. r.
Członek Wydziału krajowego:
Dr. Józef Wereszczyński w. r.

P. R. Prawie równobrzmiące rozporządzenie wydał także Wydział krajowy względem kwalifikacyi naczelników zawodowych (gminnych) straży pożarnych w miastach i miasteczkach, objętych ustawą gminną z d. 12. sierpnia 1866. Dz. u. kr. Nr. 19

O piorunochronach.

Piorun jest to potężna iskra, która spadając z chmury na ziemię, rozdziera i niszczy gwałtownie przewodniki złe, wznieca pożary, dobre przewodniki rozpala i topi, ludzi zaś i zwierzęta ogłusza, ubezwładnia i zabija. Podczas lata niejedna zagroda, uderzona przez piorum, staje się pastwą płomieni.

W szeregu wieków niezliczonych, ludzie zamieszkujący kulę ziemską, ze strachem spoglądali ku groźnym chmurom, zwiastującym burzę z piorunami—jak to i dziś się dzieje w naszych wioskach, zamieszkałych przez włościan niezaradnych.

Ale umysł ludzki w ciągłej walce z potęgami przyrody, zdołał też i piorun uczynić sobie podwładnym i poprowadzić go po drodze przez siebie wskazanej, t. j. po piorunochronie. »Konduktor«, czyli piorunochron wynaleziony został w roku 1753, przez słynnego z cnót swoich i mądrości obywatela amerykańskiego, Benjamina Franklina. I odtąd miliony ludzi korzystało i korzysta z tego wynalazku, który bardzo już jest rozpowszechniony i z którego każdy posiadacz domu korzystać powinien.

Żeby każdy budynek ochronić od uderzenia pioruna, należy iskrę elektryczną wypadłą z chmur, zatrzymąć w biegu i poprowadzić ją **do ziemi,** bez szkody dla kogokolwiek. W tym celu zakładają na domach gromo chrony.

Piorunochron składa się z trzech części, a mianowicie:

1. **Pręty chwytne**, t. zw. iglice. Są one z żelaza, okrągłe lub graniaste, zaostrzone u górnego końca. Pręty te nie mogą być cieńsze niż 2 centimetry w przecięciu. Ustawiają się one na wierzchołku (przełęczy) dachu w odstępach nie większych, na 3-ch-krotną długość pręta ochronnego; przy końcach może pozostać dachu na długość pręta.

2. **Przewodniki** czyli odwodniki. Sporządzają się z drutu miedzianego lub żelaźnego, pokrytego cynkiem. Ten ostatni powinien mieć przynajmniej 8 milimetrów w przecięciu; miedziany może być cieńszy. Przewodniki powinny ciągnąć się wzdłuż całej przełęczy dachowej, a gdy dach jest płaski — wzdłuż brzegów dachu.

3. Przewodniki powinny być połączone **z płytami** ziemnemi, sporządzonemi z tego samego materyału, co druty. Miedziane płyty winny być grube przynajmniej na 2 milimetry. Tę część przewodnika, która wchodzi w ziemię, należy obwinąć smolną czesanką konopną, oraz przeprowadzić ją przez kanał z cegły; a to celem ochronienia jej od uszkodzeń.

Działanie piorunochronu jest dwojakie:

a) Wypływająca z jego iglicy elektryczność zmniejsza napięcie elektryczności z chmur tak, że często wcale nie przychodzi do wyładowania piorunu.

b) Gdy w budynek uderzy piorun, to »Konduktor« odprowadza go do ziemi.

Te właściwości piorunochronu, usuwające niebezpieczeństwa od pioruna przypominają poniewolnie instalacye elektryczne z ich niebezpieczeństwami i urządzeniami ochronnemi. Bo też elektryczność, wytworzona sztuką ludzką, wprawiająca w ruch tysiące maszyn, prowadząca statki i wagony, kierująca balonami powietrznymi — nie jest niczem innem jak piorunem, utworzonym i ujarzmionym przez mądrość ludzką, do usług człowieka.

Celem utrzymania sprawności piorunochronów, powinny one być utrzymane w porządku i przynajmniej raz do roku podlegać ścisłym oględzinom rzeczoznawcy, Nie potrzebujemy dodawać, że w miarę powiększenia w kraju liczby zaprowadzanych piorunochronów, w tym samym stosunku zmniejszy się liczba pożarów.

III. Ruch Towarzystw strażackich.

Buczacz. Walne zgromadzenie, które się odbył dnia 9. czerwca b. r. wybrało następujący Wydział: Prez. p. Edward Gruber, Nacz. str. ogn. p. Józef Mayr. Zast. nacz. str. ogn. p. Włodzimierz Fedyk. Sekretarz i skarbn. p. Seweryn Witoszyński, Członk p. Antoni Charecki i p. Chaim Schorr. Delegatem z ramienia Rady miejskiej wybrano p. Dr. Emanuela Reissa adwokata krajowego. W końcu nadmienia się, że naczelnik straży ogn. p. Józef Mayr jest zarazem instruktorem straży i że tenże przez Radę miejską w myśl §. 21. ust. ogn. zatwierdzony został.

Jasło. Straż pożarna miasta Jasła donosi, że Walne zgromadzenie w dniu 16. czerwca 1907, wybrało: Naczelnikiem p. Dr. Jana Wilusza, zastępcą p. Antoniego Kulczyckiego, członkami zaś Wydziału: pp Romualda Palcha, Antoniego Pawłowskiego, Tytusa Brąglewicza, Ignacego Wrońskiego, Dr. Józefa Baranowskiego, Michała Młodeckiego. Sekretarzem wybrany 3 lipca 1907. Ignacy Wroński.

Mielec. Dnia 14. czerwca odbyło się Walne Zgromadzenie Towarzystwa ochotniczej straży pożarnej w Mielcu, na którem Naczelnikiem Straży wybrano jednogłośnie p. Władysława Rechowicza, I-szym zastępcą naczelnika p. Stanisława Trybulskiego, II.-gim zastępcą p. Walentego Weryńskiego, do Wydziału zaś wybrano pp. Kazimierza Grabowskiego, Stanisława Gołuchowskiego, Aureliusza Fiutowskiego, Piotra Brożonowicza, Andrzeja Pawlikowskiego i Tomasza Woźniaka.

W dniu 7. lipca b. r. urządzono festyn w ogrodzie strażackim, na którym straż tutejsza wykonała ćwiczenia na wspinalni ku zupełnemu zadowoleniu publiczności. Dochód z festynu wynosił 201 K 57 h.

Osiek. W dniu 14. lipca 1907. roku odbyło się w Osieku Walne zgromadzenie.

Obecni: Przewodniczący: Jan Kusak, 20 członków czynnych, 8 członków wspierających i sekretarz Jan Klęczar.

Porządek dzienny:

I. Zatwierdzenie protokółu z Wal. Zgrom. w dniu 4. stycznia 1907 r.

II. Wybór prezesa, naczelnika, tegóż zastępcy i członków Wydziału.

III. Wybór 5 członków sądu honorowego i 3 członków do sprawdzenia rachunków.

IV. Wnioski.

Uchwały:

ad 1. Zgromadzenie przyjęło do wiadomości i zatwierdziło odczytany przez sekretarza protokół z Walnego Zgromadzenia w dniu 4. stycznia 1907.

ad II. Ponieważ wybory Wydziału urządzono tajne za kartkami, w tym celu Przewodniczący wybrał komisyę skrutacyjną, złożoną z 3 członków i ta odbierała kartki od głosujących kolejno, poczem spisała protokół, według którego wybrani zostali: prezesem Poseł p. Franciszek Kramarczyk, naczelnikiem Jan Klęczar, zastępcą naczelnika Franciszek Jarzyna, a nadto do Wydziału: Jan Kwaśniak, Wojciech Miłoraj, Józef Rzepa.

ad III. Do sądu honorowego wybrano: Jana Kwaśniaka, (przez aklamacyę) Jana Kusaka, Józefa Rzepę, Jana Klęczara, wójta, Jana Niemca, a do komisyi szkontrującej: Jana Klęczara, wójta, Jana Niemca, Jana Kusaka.

ad IV. Wniosków nie stawiano.

Bukowsko. Na Walnem zgromadzeniu w dniu 14. czerwca b r. wybrano: Prezesem p. Franciszka Waligórę, naczelnikiem Edwarda Chandlera (czyt. Czendlera), zastępcą naczelnika: p. Jana Zatwarnickiego.

Chorzelów. Dotychczasowy Prezez X. Karol Suwoda zrezygnował z tej godności z powodu przeniesienia się do innej gminy. Gmina Chorzelów jest bardzo obojętna dla straży pożarnej i nic pod tym względem nie działa, nic ją to nie obchodzi.

Jordanów. Na zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu w dniu 5. maja b, r. wybranym został naczelnikiem straży p. Maryan Köhler za p. Stanisława Podstawskiego, który ustąpił.

W myśl statutu Rada gminna uchwałą swą z dnia 26. czerwca b. r. wybór ten zatwierdziła.

Przeworsk. W korpusie tutejszej straży pożarnej złożyli na sztandar: Michał Chomicki 1 K, Karol Fortkowski, Jan Konieczny i M. Mirkiewicz po 0·40 K, Władysław Mucha, Ludwik Piasecki po 50 hl. i Józef Grocholski 10 hl.

Jezupol. Dnia 14. czerwca odbyły się nowe wybory do Wydziału. Prezesem został wybrany Władysław hr. Dzieduszycki, a do Wydziału weszli pp. Aleksander Jacyszyn, Antoni Matuszewski, Marcin Suszczeński, Antoni Ostapowicz, Franciszek Magnowski i Józef Kozakowski.

IV. Kronika pożarów.

Zestawienie statystyczne
pożarów we Lwowie, za czas od r. 1861–1907.

Rok	Dachowy	Pokojowy	Sufitowy	Kominowy	Piwniczny	Inny	Zamiejscowy	Fałszywy alarm	
1861	2	4	2	24	3	8	1	—	44
2	12	5	1	20	2	1	4	—	45
3	13	9	1	16	3	2	3	—	47
4	9	10	1	28	3	3	2	—	56
5	11	10	4	25	4	1	2	—	57
6	9	7	2	28	11	1	3	—	61
7	6	6	3	36	3	2	—	—	56
8	15	15	6	63	2	4	3	—	108
9	12	14	5	38	4	—	—	—	73
1870	10	11	5	48	6	—	—	—	80
	99	91	30	326	41	22	18	—	627
1871	8	6	3	44	8	4	1	1	75
2	14	8	13	53	2	2	2	—	94
3	5	11	5	38	1	1	—	—	61
4	4	15	2	33	1	—	1	—	56
5	7	9	5	59	7	6	2	—	95
6	9	16	8	51	4	1	—	—	89
7	4	8	3	39	4	—	—	—	58
8	4	13	7	41	2	2	—	—	69
9	4	17	7	57	1	3	1	—	90
1880	9	12	6	58	3	2	2	—	92
	68	115	59	473	33	21	9	1	779
1881	7	14	7	60	6	4	—	—	98
2	11	17	4	63	5	13	2	—	115
3	6	13	4	81	5	—	1	—	110
4	9	9	4	80	3	4	2	1	112
5	5	7	15	69	—	5	5	—	106
6	14	24	6	82	5	5	13	—	149
7	11	15	10	77	2	9	4	3	131
8	9	22	9	73	7	10	7	—	137
9	12	16	10	86	7	—	4	—	135
1890	8	21	11	101	7	5	9	—	162
	92	158	80	772	47	55	47	4	1255
1891	4	21	9	105	3	2	11	—	155
2	10	21	12	91	11	2	6	4	157
3	5	20	7	92	6	1	7	—	138
4	14	33	9	148	7	8	9	—	228
5	9	34	17	159	7	11	11	—	248
6	10	25	16	123	5	10	6	5	200
7	9	36	14	176	9	13	7	2	266
8	7	31	17	175	9	27	7	64	337
9	3	25	12	101	13	22	10	24	210
1900	9	27	7	108	5	33	7	13	209
	80	273	120	1278	75	129	81	112	2148
1901	4	29	9	125	5	46	15	50	283
2	6	35	11	197	11	34	11	46	351
3	6	25	16	223	21	31	17	69	408
4	10	36	18	184	12	18	22	55	355
5	6	40	10	139	10	26	14	60	305
1906	12	46	15	191	9	27	19	105	424
	44	211	79	1059	68	182	98	385	2126

V. Rozmaitości.

Hejnał strażacki!

Wygłoszony na przedstawieniu amatorskiem w „Gwieździe“ podczas Zjazdu.

Cisza... Miasteczko usnęło i drzemią
Wśród mroków ciche, okoliczne wioski,
Zda się nad ciężką, spracowaną ziemią,
Rozpostarł białe skrzydła Pokój Boski
Błogi sen... Westchnień rytmy coraz cichsze...
Spokój... Bo jesień hojna i bogata
Wyposażyła stodoły i spichrze —
Głód umknął kędyś w inne strony świata.
Cisza... Wtem z wieży drewnianej u fary
Ruszył ktoś dzwonem, bijąc w jedną stronę,
Jakby wypuścił w pomroki bez miary
Żałobnych dzwięków ptactwo wypłoszone..
Alarm!!... „Przeżegnaj na drogę rodzino,
Mienie niech w Boskiej zostaje opiece.
Tam obow ązek, skąd te jęki płyną,
Tam do spełnienia ofiary polecę!«
Pobiegł... Lęk w domu... Płaczą drobne dzieci,
Nic to!.. Po niebie krwią łuna się szerzy
I w sercach tłumu lęk bezmierny nieci.
Naprzód! Do walki z ogniem bohaterzy!
Żywioł to straszny... Zda się, że to z ziemi
Piekielną czeluść złe duchy otwarły
I wypuściły smugi szerokiemi
Węże płomienne między ludzkie karły.
Leci w powietrze z dymem dom za domem...
Huk... trzask i lament i jęki wokoło,
Jedni zdrętwieli, jak rażeni gromem,
Drudzy szaleją...
»Strażaku, na czoło!
Odwagą, męstwem świeć i poświęceniem
Zlekceważ życie — ofiaruj się cały.
Tam w domku nawskroś objętym płomieniem
Pomocy woła jakiś chopiec mały.
Westchnij »Pod twoją obronę« i dalej
W płomień! Bóg patrzy. Serce samo każe,
Nie obowiązek... Kto życie ocali
Bliźniego...«
Skoczył, utonął w pożarze.
To poświęcenie, ta walka z żywiołem
W pośród miasteczek i wsi w każdej porze —
To musztra! Z męstwem, nieugiętem czołem
Staniem, gdy wezwią nas w bój w Imię Boże!
Wypróbowani, w czynach wyćwiczeni,

My pierwsi będziem, gdy »Zygmunt« wyjęczy
Alarm! Staniemy wśród kul i płomieni
Na wzgórzu zwycięztw i świtu przełęczy.
Śmiało więc, od dziś hartujmy już ducha
W ofiarnej walce — ofiar czyńmy dzieła,
Bo z ofiar, męztwa moc wolności bucha
I gromkie, święte »Jeszcze nie zginęła«!

K—y.

Wykaz Delegatów na XII. Krajowy Zjazd ochotniczych straży pożarnych we Lwowie.

1. Augustowski Bronisław, 2. Altheim Fryderyk, 3. Baczyński Karol, 4. Biega Leopold, 5. Biesiakiewicz Stanisław, 6. Dr. Ćwiklicer Ludwik, 7. Ćwikliński Seweryn, 8. Chabałowski Wincenty, 9 Chrobaczyński Stanisław, 10. Fusiński Jan, 11. Fiałkiewicz Ludomił, 12. Grzybowski Adam, 13. Groński Józef, 14. Grzędzielski Władysław, 15. Gregoraszczuk Antoni, 16. Gędziński Józef, 17. Goch Franciszek, 18. Gąsienica Maciej, 19. Hubaczek Georg, 20. Hyciek Jan, 21. Hliniak Augustyn, 22. Haładowicz Władysław, 23. Hohenberg Adolf, 24. Dr. Heyne, 25. Jakubowski Józef, 26. Jacyszyn Aleksander, 27. Jarmułowicz Ferdynand, 28. Jelonek Jakób, 29. Jasiński Jakób, 30. Jasica Jan, 31. Jahn Franciszek, 32. Jamrowicz Mikołaj, 33. Kozłowski Józef, 34. Kostiuk Michał, 35. Kusak Jan, 36. Kropiński Bolesław, 37. Kapuściński Dominik, 38. Koziej Józef, 39. Launhardt Jerzy, 40. Lankosz Jan, 41. Laurynów Adam, 42. Leligdowicz Józef, 43. Dr. Miczyński Zygmunt, 44. Mayr Józef, 45. Meissner Franciszek, 46. Malinowski Ludwik, 47. Mazur Mikołaj, 48. Mianowski Władysław, 49. Męciński Stanisław, 50. Majewski Marcin, 51. Maykut Stefan, 52. Nowotny Feliks, 53. Nowosad Michał, 54. Nolting Otton, 55. Niewolkiewicz Henryk, 56. Olszowski Karol, 57. Osiński Michał, 58. Promiński Stanisław, 59. Porawski Cezary, 60. Pomeranz Józef, 61. Pastuszyński Stanisław, 62. Pytlik Jerzy, 63. Porębski Kazimierz, 64. Patynek Jan, 65. Per Franciszek, 66. Paszkiewicz Klemens, 67. Pokorny Wiktor, 68. Paulo Alojzy, 69. Rudol Ignacy, 70. Rechul Józef, 71. Ryź Michał, 72 Rechowicz Władysław, 73. Rużiczka Karol, 74. Reyman Wojciech, 75. Rudziński Mikołaj, 76. Richman Alfred, 77. Rożkiewicz Wilhelm, 78. Janusz Książę Radziwiłł, 79. Sima Stanisław, 80. Sałustowicz Antoni, 81. Schwegler Piotr, 82. Siwak Antoni, 83. Sroka Józef, 84. Stankiewicz Józef, 85. Ścieszka Józef, 86. Smoliński Marcin, 87. Szczerbowski Antoni, 88. Szafrański Jan, 89. Trybulski Stanisław, 90. Widepuhl Edward, 91. Witwicki Klemens, 92. Witwicki Tomasz, 93. Wierzejski Józef, 94. Werchsler Michał, 95. Wyrwicz Franciszek, 96. Dr. Zgórski Alfred, 97. Zawadzki Władysław, 98. Zątowski Jan, 99. Żuk Stanisław, 100 Zyzak Franciszek.

Wykaz listów gratulacyjnych i telegramów, nadesłanych podczas Zjazdu.

J. E. Stanisław hr. Badeni, Eugeniusz Pierożyński (obecny pobyt w Korczynie), Bronisław Dembiński (Lwów) Fischer (Lwów), ks. Lubomirski (Wiedeń), Artur Zaremba Cielecki (Hadyńkowce), Dąbrowski (Wiązownica), Bronisław Nowiński, notaryusz (Leżajsk), Jan Niewiadomski (Drohobycz), Czecz (Bierzanów), Stanisław Różycki (Tarnów), Kalemba (Biała), Wereszczyński (Marienbad), Dr. M. Klakurka (Myślenice), Dr. Małachowski (Wiedeń), Dr. Szczepan Mikołajski (Lwów), Jan Trzecieski (Miejsce Piastowe), hr. Tarnowski (Dzików), Tytus Buynowski (Tarnów), Köhler (Jordanów), Lwowskie Biuro Handlowe (Lwów), Antoni Fahr (Zator), Bolesław Żardecki (Łańcut), Dr. Leonard Tarnawski (Przemyśl), Dr. Bednarski (Nowy Targ), Dr. Iwański (Wadowice), E. Lityński (Litwinów), Władysław Koegler (Horodenka), Feullenbaum (Czerniowce), Maksymilian Thom (Lwów), Ludwikowski (Skawina), Zygmunt Mars (Limanowa), Telesfor Adamski (Lwów), Smekal z Pragi.

Wiceinstruktor straży pożarnej we Lwowie. Magistrat m. Lwowa ogłasza konkurs na posadę zastępcy instruktora miejskiej straży pożarnej z poborami XI. rangi służbowej.

Warunki: fachowe uzdolnienie, silna budowa ciała; ukończona szkoła średnia. Termin do 10. sierpnia b. r.

O łącznikach. Dnia 16. lutego r. b., odbyła się **w Pile** (Prusy Zachodnie) narada w kwestyi zaprowadzenia jednostajnych łączników wężowych dla wszystkich wschodnich prowincyi Prus.

Po długich debatach obradujący uchwalili:

1. Potrzeba zaprowadzenia jednostajnych łączników wężowych jest naglącą, zwłaszcza na wsi, gdzie często trzeba się wzajemnie wspierać w walce z pożarami.

2. Zaprowadzić jednolity, nakładany łącznik normalny dla całej prowincyi.

3. Zaleca się, żeby zaniechać używania łączników śrubowych, starego systemu, a sprawiać tylko „nadziewane“, lepsze bowiem są łączniki z dwu części równych niż nierównych. Trzeba też wziąć w rachubę oszczędność na czasie przy składaniu tych łączników w porównaniu z śrubowemi.

Robią wprawdzie zarzuty, że śrubowe połączenia, są tańsze, że nakładane łączniki są cieńsze, że uszczelniania gumowe przy ostatnich prędko twardnieją. Lecz przy bliższem rozpatrzeniu się, znajdujemy, że co do dwu pierwszych względów, to różnice są tak drobne, że nie warto nad niemi zastanawiać się, co się zaś tyczy zarzutu ostatniego, to można wykazać rzeczowo, że łączniki, liczące 20 lat użytkowania, mają jeszcze uszczelnienia w zupełnie dobrym stanie. Lepkości pierścienia gumowego można zapobiedz przez nacieranie go grafitem lub talikiem (Talcum).

Odnośnie do kwestyi dyametru otworu wężowego zalecono 44 milimetrową szerokość normalną do sikawek zwyczajnych, do parówek zaś i przewodów wężowych 52 mm. Stósownie też do tych rozmiarów powinna być zastosowaną objętość pazura łącznika normalnego.

Ocalenie jak w powieści. Z Gnieweszowa, w pow. kozienieckim, piszą do „Gaz, Rad.“. W sobotę, dnia 29 czerwca r. b. o godzinie 10 i pół wieczorem, w osadzie Gnieweszów wybuchł pożar w domu obywatela M. Bo-

chańskiego, który za jakimś interesem wyjechał do Puław. Na wszczęty pożar cała rodzina Bochańskiego porwała się z łóżek i poczęła uciekać, jedna tylko córka Leokadya, panna 17-letnia pomimo krzyków, bicia dzwonów i sygnałów strażackich, spoczywa we śnie najspokojniej. Gdy spostrzeżono jej nieobecność, cały dom stał już w płomieniach. Zropaczona matka napróżno wzywała pomocy, bo szalejący żywioł odstraszał każdego. I zdawało się, że już nic nie uratuje dziewczęcia, gdy w tem, pośród tłumów wyszedł nieznajomy młodzieniec i rozpytawszy się o miejsce, w którem są drzwi prowadzące do pokoju śpiącej, wpadł do wnętrza płonącego domu. Okrzyk przerażenia mu towarzyszył, gdyż śmierć zdawała się niechybną. Za chwilę jednak dzielny młodzieniec znów ukazał się zdumionym widzom. Niósł on na rękach otulone w kołdrze nawpół nieprzytomne dziewczę i złożył w objęciach matki — całe i zdrowe, z opalonemi nieco włosami. Sam zaś ze spaloną czupryną, z tlejącem się jeszcze ubraniem, cierpiąc widocznie od poparzeń znikł w tłumie wśród pochwalnych okrzyków. Następnie dopiero dowiedziano się, że był to nowoprzybyły do Gniewoszowa z powiatu opatowskiego Antoni Deręgowski, który obecnie wskutek silnego oparzenia znajduje się w szpitalu.

Katastrofa na przedstawieniu amatorskiem. Pisma warszawskie donoszą: W Wyłkowyszkach (gub. suwalska) podczas przedstawienia teatralnego amatorów-żydów, którzy grali „Salamilę“, spadły trzy lampy, wskutek czego wylała się nafta i płomienie ogarnęły podłogę. Powstała straszna panika; wszyscy pchali się do drzwi, depcąc i dusząc się wzajemnie. Wynikiem popłochu było ciężkie poranienie 35 osób, z których kilka ma niebezpieczne rany.

Dyplom uznania wystawy otrzymał Krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych tytułem nagrody z wystawy przyrodniczo-lekarskiej za wystawione wykazy statystyczne i wydawnictwa z dziedziny literatury pożarniczej.

VI. Poczta Redakcyi.

Fotografie z XII. Zjazdu zamawiać można w Biurze Związku. — Fotografia kosztuje 4 K.

Do niniejszego numeru dołączamy sprawozdanie z czynności Rady zawiadowczej za czas od 1/7 1906 do 30/6 1907.

Redakcya „Naszego Kraju“ rozesłała numer okazowy, w którym zamieszczono opis Zjazdu strażackiego.

Pismo „Nasz Kraj“ zalecamy strażom pożarnym, jako starannie redagowane i dla Strażactwa krajowego bardzo przychylnie usposobione.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Szczerbowski.

Nakładem „Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych

Z drukarni Pillera, Neumanna i Spółki we Lwowie.

SPRAWOZDANIE
Z CZYNNOŚCI RADY ZAWIADOWCZEJ
KRAJOWEGO ZWIĄZKU
OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH
za czas od 1. lipca 1906. do 30. czerwca 1907.

Rada zawiadowcza odbyła w ubiegłym okresie 4 posiedzenia, tyleż posiedzeń odbyła Komisya techniczna i Komitet redakcyjny.

Z pośród grona członków Rady wyrwała nam nieubłagana śmierć ś. p. Władysława Mühlna, a z grona członków Komisyi technicznej ś. p. Antoniego Mravincsicsa

I.

Na Zjazd i Wystawę pożarniczą w Wiedniu wydelegowała Rada zawiadowcza sekretarza Szczerbowskiego.

Związek strażacki bierze udział w wystawie przyrodniczo-lekarskiej przez wystawienie statystyki pożarów, statystyki związkowych i wszystkich galicyjskich straży pożarnych, całej „Biblioteki strażackiej", „Przewodnika pożarniczego" i wszystkich innych podręczników, tudzież wydawnictw.

Na pogrzebie ś. p. Władysława Mühlna reprezentowali Związek pp. Szczerbowski i Wierzejski ze Stanisławowa, a na pogrzebie ś. p. Mravincsicsa Naczelnik Dr. Zgórski z całym personalem kancelaryjnym.

II.

Sztandar Związkowy, którego uroczystość poświęcenia obchodzimy, powstaje z dobrowolnych datków osób prywatnych i ze składek od związkowych straży pożarnych. Suma ten cel zebranego funduszu wynosi dotąd 542 K, a wykaz ofiarodawców przedstawia się następująco:

a) Dr. Ludwik Ćwiklicer z Dobromila . 100·— K.

b) och. straż pożarna w Stanisławowie . 20·— „

c) po 10·— K. och. straże pożarne: Brzeżany, Dublany, Gródek Jagielloński, Lwów, Łańcut, Mościska, Przemyśl, Sanok, Sucha, Tarnów, Złoczów, Żywiec . . . . 120·— „

d) po 6·— K. och. straże pożarne: Brzozów, Demnia wyżna, Gorlice, Krosno, Limanowa, Wadowice . . . . . . 36·— K.

c) och. straż pożarna w Bełzie . . 5·80 „

f) po 5·— K. och. straże pożarne: Bobrek, Besko, Batiatycze, Busk, Bohorodezany, Brzostek, Czyszki, Dąbrowa, Dubiecko, Głogów, Jordanów, Jodłowa, Kęty, Komarno, Kamionka Strumiłowa, Krasiczyn, Lisko, Limanowa, Mikołajów, Mosty Wielkie, Niżankowice, Nowemiasto, Nowy Targ, Obertyn, Oświęcim, Osiek k/O, Płaszów, Radziechów, Rudnik, Rudki, Radymno, Róża, Szczawnica, Sądowa Wisznia, Sambor, Stary Sambor, Tuchów, Wielopole, Wilamowice, Zamarstynów, Żółkiew, Zakopane, Żurawno, Żółtańce, Żmigród . . 230·— „

g) po 4·— K. och. straże pożarne: Milówka i Sygniówka . . . . 8·— „

h) Członkowie ochotniczej straży pożarnej w Milówce . . . . 4·20 „

i) po 3·— K, ochotnicze straże pożarne Ludźmierz, Szaflary . . . . . . 6·— „

k) ochotnicza straż pożarna Radłów . 2·— „

l) Magistrat miasta Rohatyna . . 10·— „

III.

Wysoki Sejm podwyższył roczną stałą subwencyę na cele Związku z 9000 K na 10000; a także Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie przyznało wyższą subwencyę, bo 5000 K.

Zestawienie rachunków i bilans wskazuje, że majątek powiększył się w roku 1906/7:

a) w funduszu Związku o	K 5070·33
b) w funduszu Kasy Zapomóg o . . .	„ 2755·65
c) w funduszu Kasy Pośmiertnej o . .	„ 1454·22
Razem .	K 9280·20